

KATOLICKIE
PISMO

MAZOWIECKI

CODZIENNE

CENA
NUMERU

GR.10GR

Rok V

Płock, sobota 9 stycznia 1937 r.

Wydanie A Nr. 7

Czy nie słuszne

to uwagi?

Krakowski „Dzwon Niedzielny” drucza bardzo trafne uwagi w związku z dyskusją na temat demoralizacji młodzieży, którą rozpoczął naczelnik wydziału Kuratorium p. Galecki... Za tę demoralizację czyni „Dzwon Niedzielny” odpowiedzialnymi m.in. także dawniejsze sfery urzędowe, które tolerowały niemoralność w różnych pismach młodzieży i t. d.

„Przeczytajmy sobie — pisze „Dzwon Niedzielny” — pisma redagowane przez uczniów pod nadzorem wskazówek z góry, wnioskami w treści ankiet, kwestionariuszy, regulaminów poufnych, referatów ogniskowców na konferencjach nauczycielskich, zaobserwujemy spustoszenie, jakie w duszach młodzieży sprawiła „straż przednia” z „legionu młodych” pod protektorem braci Jędrzejewiczów, a przedstawimy się dziwić demoralizacji naszych dzieci. Zastłuchane w zachwalanie im raju komunistycznego, zatracili kulturę i popadli w chamstwo, a z koeudukacji w prostytucję i w ogóle zagubili ślady podstaw etycznych życia, schodzą na manowce kryminalne”.

Czy nie słuszne to uwagi?

Całkowity sukces powstańców

Czerwoni ponieśli olbrzymie straty.

Według ostatnich wiadomości z Hiszpanii, na froncie zachodniopółnocnym toczą się niezwykle krwawe walki. Na ofensywę powstańców, czerwoni odpowiedzieli przeciwatkiem. Rozgorzała się krwawa bitwa na bagnety. Mimo niezwykle zaciętego ataku czerwonych zostali oni odparci i wycofać się musieli z pozycji z olbrzymimi stratami.

Prasa francuska, nawet ta, która sprzyja raczej czerwonym, donosi, że sukces wojsk narodowych jest całkowity. Powstańcy zdobyli szereg bardzo ważnych punktów strategicznych. Madryt dla czerwonych jest coraz bardziej zagrożony.

Plan regulacji Wisły

niepokoi Niemców w Gdańsku.

Plan regulacji Wisły, zakreślony w ramach ogólnego planu inwestycyjnego w Polsce, wywołał w gdańskich kołach gospodarczych duże wrażenie. Prasa gdańska i koła gospodarcze zwracają szczególną uwagę na zamierzone wybudowanie kilku portów wylanskich, a m. in.: w Puławach, Płocku i Włocławku.

Ś. † P.

Antoni SZALAŃSKI

WŁAŚCICIEL CUKIERNI

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami,
zmarł dnia 7 stycznia 1937 r., przeżywszy lat 60.

Ekspozycja zwłok z domu Nr. 8 przy ul. Tumskiej odbędzie się dnia 9 stycznia 1937 r., t. j. w sobotę o godz. 2.30 na cmentarz Rz.-Katolicki do grobu rodzinnego.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione tegoż dnia o godzinie 9-ej rano w kościele parafialnym św. Bartłomieja.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w głębokim żalu

CÓRKI, SYN, SIOSTRY, BRAT i RODZINA.

Diecezjalny kurs katolicki o wychowaniu.

W dzisiejszych czasach obserwujemy ze smutkiem coraz liczniejsze objawy błędnego ustosunkowania się odpowiednich za to czynników — do sprawy wychowania. W pogoni za celami i idealami wychowawczymi ludzie nazbyt często zapominają, że celem działalności wychowawczej jest przede wszystkim wychowanie człowie-

ka, wychowanie duszy — wartości niewspółmiernie wyższej od wszelkich rzeczy materialnych i zadań doczesnych.

Episkopat Polski dobrze oceniając sytuację w tej dziedzinie i jej przyczyny, podał na rok bieżący Akcji Katolickiej niezmienne aktualne hasło, które brzmi: „Duch Chrystusowy w szkole i wychowaniu podstawą odbudowy narodów”.

Na temat tego hasła Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Płocku organizuje w dniach 12, 13 i 14 b. m. drugi **diecezjalny kurs katolicki**, który, jak się należy spodziewać, zgromadzi wszystkich interesujących się zagadnieniami wychowawczymi w diecezji.

Zarówno staranny dobór tematów jak i naukowy autorytet prelegentów zapewniają kursowi bardzo poważny charakter i wysoki poziom.

Wykładowcami będą:

znany w Polsce a więcej jeszcze zagranicą i cieszący się wielkim autorytetem naukowym — ks. prof. Dr. Konstanty Michalski z Krakowa, sławna literatka i utalentowana pisarka polska Zofia Kossak-Szczucka, redaktor poważnego miesięcznika naukowego „Przegląd Powszechny” — ks. Edward Kosibowicz z Warszawy, wybitny znawca myśli wychowawczej i praktycy szkolni: dyr. Władysław Wróbel z Płocka, prof. Dr. Stan. Bogdanowicz, dyr. gimnazjum im. Górskiego w Warszawie, ks. Dr. Czesław Piotrowski, dyr. gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ks. p.ł. Dr. Karol Mazurkiewicz, prof. pedagogiki z Poznania, p.ł. Stefan Turnau z Mikulic, prof. Dr. Ignacy Kozielski z Warszawy.

Wykłady plenarne obejmują następujące tematy:

„Katolicka idea wychowawcza”, „Rodzina, Kościół i Państwo jako współczynniki wychowania”, „Ideal i tradycje polskiego wychowania rodzinnego”, „Urabianie poglądu młodzieży na świat jako jeden z celów wychowawczych szkoły”, „Rodzice, podręczniki i nauczyciele”, „Problem koeudukacji w szkole powszechnej i w gimnazjum ze szczególnym uwzględnieniem warunków psychologicznych”, „Sprawa uświadomienia seksualnego”, „Drogi wychowania wiejskiej młodzieży pozaszkolnej”, „Postulaty społeczeństwa katolickiego w stosunku do wychowania i nauczania we współczesnej Polsce”.

Poza tym w godzinach wieczornych będą prowadzone z grupą zainteresowanych osób sekcje: *prasa*, *kobieta* i *sekcja* dotycząca *zagadnień młodzieżowych*.

Każdego dnia po zakończeniu obrad nastąpi przejście do kościoła św. Bartłomieja na adorację Najśw. Sakram. podczas której będą wygłaszane 10-minutowe konferencje na temat: *Jeden jest nauczyciel wasz — Chrystus*.

Obrady toczyć się będą w sali Parafialnego Domu Katolickiego — Dobrzyńska 7 (obok fary).

Karty wstępu wczesniej nabywać można w biurze Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej — Mostowa 1 (I-piętro) tel. 12.39, albo przy wejściu. Cena karty na cały kurs zł. 2. Na przedpołudniowe i popołudniowe wykłady po 0.50 zł.

W Łodzi zarządmiejski wybrany został przez żydów i socjalistów. Prezydentem Łodzi wybrany został b. poseł P. P. S., p. Bartłicki. Wiceprezydentami wybrani zostali pp. Szewczyk, Dąbwa i Walczak.

Papież błogosławi narodowi polskiemu Zdrada „dorobku Piłsudskiego”

Z racji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku pryncjusz apostołowski w Polsce, ks. prał. Paccini wystosował do Ojca św. życzenia od Nuncjatury i Narodu Polskiego.

W odpowiedzi na to pismo Kardynał Sekretarz Stanu, Pacelli nadesłał poniższe podziękowanie:

„Serdeczna myśl przedstawienia Jego Świątobliwości synowskich życzeń, także w imieniu całego Narodu Polskiego, z miłą okazją Bożego Narodzenia i Nowego Roku, jak również ze względu na cenę zdrowie Najwyższego Pasterza, przyjęta została z żywym uznaniem.

Wdzięcznym sercem, szczególnie za liczne i żarliwe modły wznoszone do Boga, Ojciec Święty z radością przesyła, za moim

pośrednictwem, specjalne błogosławieństwo apostołskie dla Waszej Przewielebności i dla całego Narodu Polskiego”.

Bardzo zręcznym sposobem dyskwalifikuje „Czas” pomysł stworzenia „frontu demokratycznego” w oczach prawowiernych piłsudczyków

Sowiety budują autostradę na Zachód

Latem 1937 r. ma być ukończona budowa autostrady, wiodącej z Moskwy na zachód.

Autostrada ta jest dwukrotnie szerszą od autostrad niemieckich. Ma poza tym jeszcze jedną dużą zaletę, ponieważ jest wybudowana w idealnie prostym kierunku bez

żadnych zakrętów, omijając miasta oraz osiedla. Jedno odgałęzienie prowadzić będzie do granicy łotewskiej w kierunku na Dźwińsk, drugie w kierunku polskiej granicy.

Do budowy autostrady są używani więźniowie polityczni. W r. ubiegłym wybudowano 250 kilometrów.

Znawcy twierdzą, że na budowanej autostradzie będą mogły odbywać się transporty zmotoryzowanej piechoty dwunastu ciężarówkami w jednym rzędzie.

Przy wypadaniu włosów stosuj mydło — **Chinowa-Cholejowe** GĄSECKIEGO (z KOGUTKIEM)

Rządy Moskwy w Katalonii

Sowieckie państwo w Hiszpanii.

Rzymska „Tribuna” zwraca uwagę na doniesienia barcelońskiego korespondenta „Times”, który pisze, iż Katalonia ślepo słucha Moskwy. Pod groźbą zawieszenia dostaw sowieckich, program skutecznego politycznego ekonomicznego Katalonii został przeprowadzony tak szeroko, że w chwili obecnej można kraj ten uważać za państwo komunistyczne. Wrazem takiego stanu rzeczy są ostatnie rugi personalne w partii robotniczo-marksistowskiej, dokonane na rozkaz Moskwy.

„Tribuna” zauważa, że alarmy „Timesa” są opóźnione i przypominają, że prasa włoska oddawna sygnalizowała rozwój wpływów sowieckich w Katalonii. Jeżeli dziś opinia angielska uważa, iż nie należy dopuścić do utworzenia państwa sowieckiego w Hiszpanii, to w każdym razie winna poprzeć myśl utworzenia zwartego frontu kontynentalnego, który zmusiłby Moskwę do wycofania się z półwyspu pirenejskiego. Rzym i Berlin żądają dziś od Londynu i Pa-

ryza nie tylko słów i półsłówek, ale zdecydowanego wyciągnięcia konsekwencji z obecnej sytuacji.

Nowy proces prowodyrów Z. N. P.

W ostatnich dniach donosiliśmy o napeści oszczerczej pisma ostatniego Zw. Nauczycielstwa Polskiego, „Dziennika Porannego” na kuratora poznańskiego, p. Jakóbca, który żąda od nauczycielstwa, by wychowanie dzieci w szkole pro-

wadziło w duchu narodowym i religijnym.

Obecnie donosi „Kurier Poznański”, że p. kurator Jakóbiec skierował sprawę do sądu. Prowodyrzy Z.N.P. staną więc przed sądem... za oszczerstwa i kłamstwa. Ładna metoda wychowawców!

Nawrót do carskich przywlejęw

Od dłuższego czasu obiegają pogłoski, że w łonie sowieckiego korpusu oficerskiego dają się zauważyć niepokojące dla władców Kremlu objawy. Podobno w ostatnich dniach ubiegłego roku doszło nawet do zbiorowych aktów nieposłuszeństwa w stosunku do zarządzeń, wynikających z tak zwanej „generalnej linii”.

Tym też należy tłumaczyć powrót do dawnej carskiej polityki uprzywilejowania armii, a specjalnie oficerów, na niekorzyść innych warstw. Bowiem dla zwalczania skuteczniejszego tendencji antykomunistycznych, Politbiuro przywróciło gratyfikacje pieniężne i od znaczenia.

Józef Stemler.

3)

Walba kierownictwa Z. N. P. z Polską Macierzą Szkolną.

VI. Przyczyny kampanii Zw. Nauczycielstwa Polskiego przeciw Macierzy Szkolnej.

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego rozesał do swoich organów w Polsce okólnik z dnia 1.X.1936 roku, w którym wzywa do zwolnienia powiatowych „zbrań nauczycielskich i do umieszczenia w porządku dziennym punktu” (cytuje się z okólnika):

„2. Obrona oświaty powszechnej przed zamiarami przekazania jej Polskiej Macierzy Szkolnej i innym stowarzyszeniom.

W referacie tym należy uwypuklić niebezpieczeństwo jakie grozi oświacie powszechnej z chwilą, gdyby Państwo pozwoliło na wyłączenie się z wypełniania tego konstytucyjnego obowiązku wszelkimi stowarzyszeniami oraz wykazać jak nisko upadłaby pozycja socjalna nauczyciela, gdyby go za części opłacać stowarzyszenia filantropijne po 50—60 zł za miesiąc pracy szkolnej. Referenci winni

wskazać na fakt, iż pomysły te odżyły obecnie — i Polska Macierz Szkolna z całym tupetem domaga się obecnie przekazania jej opieki wychowawczej nad bezszkolnymi dziećmi, a cała prasa reakcyjna występuje przeciw postulatowi zasadniczemu Związku, który domaga się, by oświata powszechna była prowadzona wyłącznie przez Państwo i pod kierunkiem Państwa.

Aktualnego i liczbowego materiału do tego referatu dostarcza referentom artykuł p. t. „Niebezpieczne pomysły”, zawarty w nrze 6-ym „Głosu Nauczycielskiego”.

Po dyskusji nad referatami należy podjąć uchwałę protestującą przeciw wszelkim zamiarom przekazania oświaty powszechnej instytucjom społecznym i filantropijnym oraz domagającą się wzmożonego wysiłku ze strony państwa, w kierunku zapewnienia miejsca w szkole wszystkim dzieciom przez zatrudnienie nauczycieli bezrobotnych.

Uchwały te należy wysyłać bezzwłocznie do Ministerstwa W. R. i O. P., Warszawa, Aleja Szucho 25”.

VII. Istotne przyczyny kampanii Przyczocony wyjątek okólnika

Zarządu Głównego Z.N.P. wskazywałby, iż kampania przeciwko Macierzy zrodziła się z pobudek zawodowych. W istocie tak nie jest. Tych dwieście szkół P.M.S. (wobec dwudziestu kilku tysięcy szkół państwowych) nie może dać realnej, obiektywnej podstawy ani do obaw co do socjalnego stanowiska nauczycieli, (gdyby te obawy były uzasadnione), ani do obawy przejęcia przez P.M.S. wszystkich dzieci bezszkolnych w szkołach Macierzy. Niestety Macierzy na to nie stać i o tym kierownicy Z.N.P. dobrze wiedzą. O coż więc im chodzi?

W Macierzy Szkolnej pracują ludzie należący do różnych grup politycznych i społecznych, którzy jednakowoż zdecydowanie i bezkompromisowo uznają i realizują zasady ideologiczne, sformułowane przez Macierz jeszcze w 1907 r., „wychowanie młodzieży, aby czyniło zadość istotnej potrzebie oświaty i postulatowi narodowego ducha, winno oprzeć się o trzy naczelne zasady:

— Winno mieć ono religijną i moralną podstawę,

— Winno nieść szczerzy zapał ku wiedzy,

„Inicjatywa „Kuriera Porannego” — pisze — przekreśla na odcińku lewicy ostatecznie linię podziału, i to bynajmniej nie w ten sposób, że lewica opozycyjna staje razem z lewicą sanacyjną na gruncie reżimu. Nie! P. Niedziałkowski w swym niedzielnym artykule podtrzymuje wszystkie postulaty, zmierzające do przekreślenia całego dorobku okresu Piłsudskiego. „Kurier Poranny” darzy te postulaty sympatycznym i ciepłym komentarzem. To też konsekwencją „porozumienia demokratycznego” trudno maczej określić, jak opuszczenie przez sanacyjną lewicę gruntu pomajowego reżimu.

Ciekawe, co odpowie „Kurier Poranny” na ten zarzut, że zdradza „dorobek okresu Piłsudskiego”, wiążąc się z P. P. S.

Epidemia chorób zakaźn. w Madrycie

Stan pod tym względem musi być groźny skoro czerwony rząd uznał już za stosowne wezwać pomocy Ligi Narodów. Z ramienia Ligi Narodów przybyła do Hiszpanii specjalna komisja sanitarna. W komisji tej był również lekarz polski dr. Wroczyński.

Stwierdzono silny rozwój epidemii różnych chorób zakaźnych. Rozwojowi tych chorób sprzyja głód i warunki, w jakich żyje ludność, szczególnie miast wielkich z Madrytem i Walencją na czele. Zdrętem zarazy są także trupy zabitych i zmarłych, które niepochowane leżą często po dwa i więcej tygodni.

Papież czuje się coraz lepiej i zaczyna już normalną swoją pracę. Bardzo widoczna poprawa w zdrowiu Ojca św. nastąpiła w święto Trzech Króli.

Hitler jest już podobno mocno przezmęczony i dla tego chce w dniu 30 b. m. ustąpić ze stanowiska kanclerza. Spodziewane są duże zmiany w Niemczech.

— Winno uczyć pracy, dać jej zamilowanie i zwyciężaj.

Uznając pierwiastek religijny za istotną potrzebę duchową, uważając go również za jeden z zasadniczych czynników narodowego wychowania, Polska Macierz Szkolna dąży do wyznaczenia zasad tej w kształceniu młodych pokolei stanowiska zgodnego z tradycją i wiarą naszego Narodu”.

Na czele całej Macierzy Szkolnej stoi obecnie p. Władysław Sołtan, znany z pracy publicznej i społecznej w Polsce. Prezesem Zarządu Wojewódzkiego Macierzy w województwie poleskim jest J. Ks. Biskup K. Bukraba. Sprawami Macierzy Szkolnej w województwie nowogrodzkim kieruje czynny Generał Wojsk Polskich, Brygadier Stanisław Grzmot - Skotnicki, na czele Macierzy Szkolnej w okręgu wołyńskim stoi p. Tadeusz Krzyżanowski, prozes Izby Rolniczej w Łucku itd. Nazwiska tych odpowiedzialnych kierowników wskazują, że w Macierzy jest różnorodność typów polityczno-społecznych — przy jednoci zasad w poglądzie na oświatę i wychowanie.

(O. d. n.)

Na uroczystość Świętej Rodziny

Szara godzina! Kogoż nie pobudza ona do rozmyślań nad tymi zagadnieniami, które o białej godzinie dnia przesuwają się tylko w głowie, pozostawiając jedynie znaki w pamięci. Otóż, gdy o szarej godzinie pamięć nasuwa mi na myśl zagadnienie, czym jest właściwie katolicka rodzina, to wielkie „uczono”, poważne określenie, których tyle ma każdy z nas w mózgu, ulatują mi z pamięci, a nasuwają się tylko strzępki oderwanych nikłych wspomnień, wywołujących refleksje, zasługujące może na uwagę.

Pamiętam zjazd na święta do dziadków na wieś. Cała gromada, trzy pokolenia otaczają fotel szczytowej, skromnej staruszki, która każdego rozumie, u której każdy w pojedynkę szuka pomocy, rady, wskazówki i znajduje ukojenie smutku i z pewnością młodzieńczego, sprzeczanie błędnych pojęć i współczucie. I z równym zaufaniem zwracają się do niej dorośli synowie, jak i nieletnie wnuki, bo wszyscy są dla niej jej dziećmi, bo wszyscy są dla niej jej rodziną. A w całym domu promieniuje radość, spokój i szczęście, dostępne dla każdego i w każdym czasie.

Pamiętam postać matki, wyblądłej od bezsennych nocy, łyzy w oczach ojca, kiedy oboje pochylili się nad łóżkiem chorego syna, drżąc z niepokoju o jego życie.

Pamiętam wyraz twarzy chorego w szpitalu, gdy rodzina go odwiedza i gdy myśl o tej rodzinie nakazuje mu zgodzić się na bolesną operację i znoszenie z wytrwałością cierpienia.

Pamiętam, jak mnie 19-letniej mężatce chciał ustąpić pierwszeństwa przy przejściu do salonu przyproszony już siwizną ksiądz prałat, poseł na sejm, mówiąc poważnie: „w osobie pani czuję i szanuję przyszłą matkę rodziny; moja własna matka, której wszystko zawdzięczam, nauczyła mnie przykładem swojego życia, co znaczą te słowa”.

Pamiętam w życiu ludzi zle i dobre chwile, ciężkie i bolesne, ale zawsze pełne spokoju, a nawet cichej wewnętrznej radości, jeżeli są przeżywane wspólnie z wiarą w Opatrzność Bożą, jeżeli są przeżywane — w rodzinie.

I co jest ta spójnia, tym oparciem, tą siłą i mocą, która sprawia, że wszystkie zle i wpływy tonięją, że zapomina się o sobie samych, a pamięta tylko „nich”, że w ofiarności dla „nich” czepie się szczęścia własnego? Jest nią miłość rodzinna.

Bo prawdą jest, że największym i najlepszym wychowawcą jest rodzina, dobra katolicka rodzina, oparta na miłości.

Bo prawdą jest, że tylko rodzina, jak i zakon, uczy największego altruizmu.

Rodzina katolicka jest oparta na miłości i ofiarności Rodziny Świętej z Nazaretu.

Taką rodzinę mam zawsze przed oczami. Taką była dawna polska rodzina. Taką rodzinę pamiętam.

Ale choć nie jestem jeszcze grzybielą staruszką, ze smutkiem patrzeć muszę na wiele rodzin obecnych, w których matka, dbająca tylko o siebie, zabawę nad

W pokoju dziecięcym — w ochronie — w szkole waży się losy krajów i społeczeństw.
Cecylia Plater.

Rodzina... Zagadnienie rodziny nie schodzi z łamów wszelkich czasopism, wieloletnich wydawnictw ogólnych i specjalnych różnych ugrupowań politycznych, różnych poglądów socjalnych, różnych nowatorów i krzykaczy, podsuwających jako rozwiązanie problemu kryzysu rodziny, ślubu cywilnego, świadome macierzyństwo, zerujących na najświętszych węzłach społeczności rodzinnej, jak sakramentalny związek małżeński, związek między rodzicami, a dziećmi i odwrotnie dzieci i rodziców. Katolicy z ducha głęboko wierzący i praktykujący rozumieją ich taktykę, celowe przejawianie kryzysu rodziny. Komunizmowi ani bezbożnictwu rodzina niepotrzebna, a w dodatku rodzina katolicka — twierdzą ducha — kuźnia zasad i ideałów Królestwa Chrystusowego.

My zdajemy sobie sprawę, czym powinna być rodzina, dążąca do ustanowienia do ideału Świętej Rodziny z Nazaretu i jakimi drogami zdobywać wartości rodziny żyjącej z Bogiem, przez Boga i dla Boga. Zdajemy sobie sprawę, czym jest ta terazniejsza, ostrzeżliwa w swych węzłach, przez jej niby reformatorów, rodzina. To też z radością witamy troskę o nią Ojca św., Episkopatu, całego Kościoła katolickiego. Ze wskazań encyklik papieskich, z padających haseł Episkopatu czerpiemy, jako z tych źródeł krytycznych, moc, siłę i czujność, by rodziny nasze stanęły na granitowych niewzruszalnych podstawach ducha Chrystusowego.

Obecnie obowiązujące nas hasło „Duch Chrystusowy w szkole i w wychowaniu” podstawą odbudowy narodów” przenosi nas na teren wychowania rodzinnego, szkolnego...

Ojciec św. w swej encyklice „O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży” zwraca uwagę rodziców, jak niezmiennie doniosłą sprawą jest wychowanie... „Sztuka wychowania zmierza do takiego urobienia człowieka, do jakiego on musi dojść, żeby tu osiągnąć cel przeznaczony mu przez Stwórcę”. Odnosi się ono nie tylko do życia doczesnego, lecz przygotowuje dziecku życie wieczne.

„Człowiek na starość nie zboczy z drogi, na którą wszedł za młodu”...

Wskazania encykliki naprowadzają dalej rodziców na posługi

obowiązek przekładający, „za dużo poświęca czasu na rozrywkę; rodzin, w których to samo czyni i ojciec i z domu się wymyka, a dzieci, pozostawione są na opiece służby. W szalonym tempie życia współczesnego nie ma miejsca dla miłości tyle, ile jej rodzina wymaga.

Ze współczuciem patrzę na rodziny, które nie znają prawdziwego cichego szczęścia, i przeraża mnie myśl, co będzie, gdy dzieci dorosną i nie będą mogły czerpać we wspomnieniach siły i mocy wytrwania i cierpliwości w burzach życiowych.

wanie się najlepszymi, najwymowniejzymi środkami wychowania „najważniejszym środkiem jest ich własny dobry przykład i święte życie”.

Niestety, jakże daleko i jak często, nasze katolickie, w swym założeniu, ogniska rodzinne stoją od ładu, harmonii moralnej, miłości, pokoju, — od których tak bardzo zależy nasilenie atmosfery rodzinnej, ekwapiwie wchłanianej przez młodzieńkie istoty, nasze z krwi i kości, których duszę i jej rozrost Bóg powierzył pieczy naszej. Jakże często zdarza się dzieje, że rodzice, mat i zaniebują swe dzieci, pozostawiając troskę o nie innym.

Matka współczesna niema czasu zająć się dzieckiem! Zapominamy o przestrodze Ducha św., „Rano siej nasienie swoje”. Dziecko — dusza nieśmiertelna — przyszedłszy do świata od Boga tylko dobrze, ale od rodziców w dziedzictwie ziemskim otrzymuje i dobro i zło. Od matki zależy, aby „niebianskie dziedzictwo dziecka nie zostało nadwątlone przez pierwiastki dziedzictwa ziemskiego”. Od matki zależy, by dziedzictwo ziemskie dziecka obfitowało w skarby trwale niezniszczalne. Od matki zależy osłabienie, a nawet zniszczenie tego wrogo dziedzictwa w duszy dziecka.

Tu leży punkt ciężkości całej odpowiedzialności za wychowanie.

Za mało wiemy i za mało zajmujemy się w rodzinach naszych duszą dziecka.

„Dziecie wasze takim będzie, jakim je mieć chcecie” — powiedziała Klementyna z Tańskich Hoffmanowa. Od nas to jedynie zależy, od naszego pocucia odpowiedzialności za wychowanie pełnowartościowego Boga człowieka, jakim będzie dziecko nasze. Takimi będą ludzie, takim będzie społeczeństwo, takim naród, jakim ich wychowamy.

Losy naszej Ojczyzny, zagrożonej falami bezbożnictwa i komunizmu, zależą w znacznej mierze od tego, w jaki sposób my rodzice, my matki spełnimy ten nasz święty obowiązek wychowawczy. Czego matka nie wpoi w serce dziecka, tego żadne przedszkole, żadna szkoła nie nauczy, co ona zdoła wysnuć dobrego z duszy dziecka, żadna ręka zdradziecka stargać nie potrafi. „Świat nauczy mądrości — cnoty tylko matka”. Czyż wobec tego wolno nam nie mieć czasu na wychowanie dziecka? Zesłaniać się nieumiejętnością lub nieznajomością.

I nie dziwię się już, że potrzeba tak wiele i tak potężnych środków, jak naznaczenie przez Ojca św. Benedykta XII uroczystości Św. Rodziny na niedzielę w oktawie Trzech Króli, jak Intronizacji Serca Jezusowego w rodzinach, jak hasła zeszłorocznego „Chrystus uświęca rodzinę”, tak gorliwie i usilnie przeprowadzanego, aby przypomnieć Polce, że tylko rodzina, oparta na prawie miłości, rodzina, wzorowana na Najśw. Rodzinie, może być i będzie najważniejszym czynnikiem wychowawczym jednostek, społeczeństwa i Państwa.

Wierzmy, czy nie wierzmy w łaskę stanu, płynącą z sakramentu małżeństwa?

Obowiązkami, naszym przeto jest nauczyć się z nią współdziałać.

Nauczymy się z pewnością podobać naszym trudnym, lecz jakże radosnym, twórczym i świętym zadaniom. Z wiarą, nadzieją, miłością pracować będziemy wytrwale nad

(Dokończenie na stronie 4-aj).

S. p. Antoni Szalański kupiec i przemysłowiec płocki.

Dn. 7 bm, o godzinie 9 min. 30 rano, opatrzony Sakramentami św., zmarł śp. Antoni Szalański, właściciel i kierownik największej cukierni w Płocku przy ulicy Tumskiej, cukierni, będącej jednym z poważniejszych kulturalnych ośrodków życia towarzyskiego w Płocku.

Postać nieboszczyka znana była nie tylko w naszym mieście i jego okolicy, ale i tym wszystkim, którzy, przybywając do Płocka z dalszych stron Mazowsza, od przeszło ćwierćwiecza spotykać się zwykli w jego cukierni, przestronnej, widnej, dobrze urządzonej.

Od rana do późnej nocy gości i klienci wchodził, wychodził. Rozgwar i ruch panuje ustawiczny. A wśród rozgwaru bywałych i gości przygodnych, wśród ruchu przy kontuarze, wśród zrzecznej krzątani i fachowej obsługi kelnerów, wśród dźwięków wieczornej muzyki, widzę go, jak stoi na postumentku, pracowity, niezmordowany, zawsze czujny, uśmiechnięty, popularny nasz Antonio Salendro, i jak rozbrzmiewa jego sympatyczne: „Moje uszanowanie”!

Choć ze starej rodziny mieszczańskiej, która od dwustu przeszło lat wywodził, przeciw wszystko, co posiadał, wyłącznie wytrwałej swej a żelaznej pracy, oraz jak mawiał, pomocy i opiece Bożej zawdzięczał.

Urodzony w 1876 r., po odbyciu praktyki cukierniczej, zdobywszy po wielu latach pracy u obcych trochę grosza, założył w 1908 r. przy ulicy Kościuszki (dawniej Warszawskiej), tam, gdzie obecnie mieści się firma „Promień”, niewielką własną cukiernię, a w 1910 r. przeniósł ją do domu Górnickich przy ulicy Tumskiej, gdzie dotychczas się znajduje. Przedsiębiorczy i pomysłowy, stale ją ulepszał, rozszerzał, przyozdabiał, utrzymując nado stosunki handlowe, jako dostawca swych wyrobów cukierniczych, z miastami Mazowsza Płockiego. Jak na stosunki płockie, przedsiębiorstwo cukiernicze firmy Szalańskiego stało się z biegiem czasu dosyć znaczną placówką przemysłową polską, zatrudnia bowiem 30 pracowników.

W ostatnich latach nieboszczyk podpadł na zdrowiu, przeszedł kilka ciężkich operacji. Ale skoro tylko wyzdrowiał, rwał się do pracy, nie mogąc odwyknąć od niej, aż ostatnia krótka choroba przecięła na zawsze nie pracowitego jego żywota.

Ożeniony w 1915 r. z Marią Wrońską z Dobrynia nad Wisłą, zmarła w 1929 r., kobieta wiele zaradna, szlachetna, pracowita, miłośna, pozostawił troje dzieci: dorosłą Barbarę, młodszą od niej Antoninę i małego chłopca Stanisława.

Cześć jego pamięci.

Kaz. Jędrzejowska.

Tomasz Ogóńczyk.

Kurs Akcji Katolickiej o Rodzinie i Wychowaniu

Dusza rodziny jest matką.

(Dokończenie ze strony 3.a.)

Jak wiadomo, Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Płocku zorganizował w ostatnich kilku miesiącach w ośrodkach dekanalnych szereg kursów o rodzinie i wychowaniu. Wzięli w nich udział wybitni prelegenci.

Dnia 7 b. m., dzięki staraniom dekanalnego zarządu Akcji Katolickiej, kurs taki o rodzinie i wychowaniu odbył się w Rypinie. Prelegenci przyjechali z Płocka, dekanat zaś rypiński a zwłaszcza ks. kan. Stan. Gogolewski, dziekan, ks. prob. S. Dulczewski, asystent, p. sen. J. Rudowski, prezes Dek. Akcji Kat., zajęli się organizacją słuchaczy kursu, którzy licznie przybyli z całego dekanatu. I trzeba przyznać, że organizatorzy uczynili to bardzo dobrze. Sala rypińskiego Domu Katolickiego, duża, piękna, widna, akustyczna, wypełniona była doбором uczestników ze wszystkich parafii.

Kurs zaszczylił obecnością swą J. E. Ks. Biskup Wetmański, który przyjechał z Płocka w towarzystwie ks. kan. Wład. Małowski. Po mszy św., podczas której chór rypiński wykonał na głosy szereg pięknych koled, ks. Biskup pięknie a seidecznie przemówił naprzód w kościele, potem zaś w czasie kursu, podnosząc znaczenie rodziny katolickiej, w szczególności zaś wychowania katolickiego, wskazując, jak to reformy wielkiego papieża Piusa X o komunii św. dla dzieci obudziły ducha religijnego wśród młodego pokolenia, a jak bezbożna walka bolszewizmu z rodziną stworzyła ogromne masy młodości bandytów i jak dnia 7 go kwietnia 1935 r. doszło do wydania okrutnego prawa o masowym rozstrzelaniu dzieci zbrodniarzy, wychowanych bez Boga, na gruzach rozbitych rodzin.

Na kursie, oprócz delegatów z parafii byli m. in. goście obecni pp.: Włodzimierz Baranowski, starosta powiatu, Józef Budzanowski, burmistrz miasta, Kaz. Bunikiewicz, prezes sierpeckiej dekanalnej Akcji Kat.

Pięknie, w właściwą sobie w słowie i działaniu precyzyjną, zagaił kurs p. senator Jan Rudowski z Półwieska, prezes dekan. Akcji Kat., zapraszając

odbył się 7 b. m. w Rypinie.

na przewodniczącego p. Stan. hr. Sierakowskiego z Osieka, który z kolei zaprosił do prezydium parafialnych prezesów Akcji Katolickiej, pp. Janinę Kretkowską z Sadłowa, Jolanta Łapkiewiczą z Rypina, Stan. Barczewskiego z Radzik, na sekretarza zaś p. Alojzego Wójtowicza, kierownika młyna spółdzielczego w Rypinie.

Na kursie wygłoszone zostały 4 referaty: 1. *Odpowiedzialność inteligencji za środowiska* — ks. prał. Dr. Czesław Kaczmarek; 2. *Istota małżeństwa w świetle nauki objawionej* — ks. prof. Dr. Leonard Swiderski; 3. *Nierozważność sakramentu małżeństwa* — pan mecenas Stan. Zgliczyński; 4.

Wychowanie rodzinne — pan Andrzej Jacyna Onyszkiewicz, redaktor „Hasła Katolickiego”. Wszystkie referaty, gruntownie i starannie opracowane, bogate w treść i piękną formę językową, były prawdziwą uczcą duchową dla uczestników kursu. To też, pomimo, iż nie mogły być krótkie, wysłuchane zostały z dużym zainteresowaniem. Obracali się koło jednego zagadnienia, a przecież każdy wnosił tyle nowych i aktualnych myśli, prelegenci zaś, dbający o piękną formę, mówili tak pięknie...

Organizatorem kursu należy się szczerze uznanie za jego urządzenie. W. T. M.

Z Mazowska Płockiego.

(Od własnych korespondentów „Głosu Mazowieckiego”)

RYPIN.

Policja na „gwiazdkę” bezrobotnym. Zbiórka na „gwiazdkę” dla bezrobotnych na terenie Rypina dała pomyślnie rezultaty. Obdarowani zostali na święta wszyscy bezrobotni. Rozmaite organizacje urządziły dla biednych dzieci z miasta „choinki” i bardzo dużo dzieci obdarzyły podarunkami.

W akcji tej wzięła udział i policja i z ofiar składek i imprez na ten cel urządzonych, zebrała 804 zł. Z tej sumy 300 zł. ofiarowała na „Gwiazdkę dla bezrobotnych”, a za resztę Stowarzyszenie Rodziny Policyjnej dożywia biedne dzieci. Od drugiego grudnia r. u. dożywia w Rypinie 15 dzieci, od pierwszego stycznia 1937 r. 25 dzieci, a w Dobryniu nad Drwęcą 10 dzieci. Liczba ta stale rośnie. Dożywianie to trwać będzie od pierwszego kwietnia b. r. Każde dziecko otrzymuje dziennie pół litra mleka i 2 bułki. Koszt dożywiania dziennie jednego dziecka wynosi 20 gr.

„Choinka w Rodzinie Policyjnej”. Wieczorem w dniu 26 grudnia r. ub. z okazji świąt Bożego Narodzenia w świetlicy policyjnej, staraniem Stow. Rodziny Policyjnej, urządzono przedstawienie „Ja-

selek”. Zespół 17 młodych amatorów, dzieci policjantów, odtworzył pięć obrazów jasełkowych w opracowaniu Ewelny Korytyńskiej. Reżyseria i gra wypadły artystycznie. Zaproszeni goście szczerze i zażalenie oklaskiwali młodych amatorów, a szczególnie Krysię Zalewską i Jasie Gutkowską.

Na przedstawieniu tym byli obecni p. Starosta z rodziną, duchowieństwo, wielu zaproszonych gości i członkowie Rodziny Policyjnej.

Po przedstawieniu odbyła się herbata w świetlicy policyjnej, a po niej zabawy, gry, śpiewy koled i muzyka.

Podkreślić należy serdeczny, prawdziwie rodzinny nastrój, jaki panował na sali wśród członków Rodziny Policyjnej i ich dzieci. Naprawdę miłą rozrywkę urządziła policja swym dzieciom.

Świetlica policyjna jest miejscem zebrań dla pracy kulturalno-oświatowej policji całego powiatu. Jest tu biblioteka, czytelnia, radio, tu odbywają się pogadanki i odczyty, wygłaszane przez komendanta powiatowego, p. Przymusińskiego, komendanta posterunku p. Zaleskiego i wielu innych, specjalnie zaproszonych prelegentów.

F. PIASEK.

Języki i języczki.

Jednym z największych darów Bożych jest język. Jest on dla człowieka największym szczęściem, a jednocześnie w myśl powiedzenia: — „język mój — wróg mój” — przyczyną wielu kłopotów i utrapień.

Są języczki, języki i ozory.

Pierwsze — są jak ostre szpilki, kłują boleśnie i mogą niekiedy u osób dotkniętych nimi wywołać zawrót głowy, omdlenie, spazmy i wiele innych bardzo poważnych zaburzeń organizmu. Takie języczki mniejsze, czy to większe, a zwłaszcza plci pięknej, posiadają na podobieństwo żądła pszczoły sporą ilość jadu, którym zatrują upatrzoną ofiarę. Z tej kategorii należy wyłączyć języczki niemowląt, które są zupełnie nieszkodliwe, chociaż dziewczynki już od dziecięcego roku życia zaczynają je ostrzyć, natomiast chłopcy dopiero w szesnastym, a niektórzy do ko-

ca życia chodzą z tępymi językami. Od stworzenia świata ludzkość głowi się nad wynalezieniem na tę straszną chorobę szczepionki lub innego środka zaradczego, i pomimo dosyć pomyślnych rezultatów, w postaci miliona franków, wyznaczonych przez paryską Akademię Zdrowia — nikomu nie udało się jej zdobyć.

Drugie — języki — są jak wielkie rzeźnicze noże, zadają one swej ofierze bardzo bolesne i niebezpieczne rany, które się ciężko goją, a niekiedy powodują zakażenie krwi, rozstrój nerwowy, bóle wątroby, oraz utratę zdolności rozumowania na rzeczy piękne i wzniosłe. Choroba ta jest niemal powszechna i nie ma bodaj na globe ziemskim zakątka, gdzieby ludzkość była od niej wolna. Jednym z bardziej skutecznych środków na tę dolegliwość ma być podobno alkohol.

Jeden z sowieckich uczonych miał jakoby wynaleźć środek na uodpornienie organizmu na tę za-

razę, ale na razie rzymsko go w tajemnicy.

Trzecie — ozory — dobre są w szarym sosie po kieliszku przepalanki, lub starki, co kto woli — ale w stanie żywym — najokropniejsze. Są one, jak tępe piły, jak młoty parowe, jak koła samochodowe, rzucające na wszystkie strony smugi brudu i błota. Nie kłują, jak pierwsze, lecz miażdżą wszystko i miesają z błotem, obdzierają swe ofiary ze wszystkiego, co jest najdroższe i przyprawiają o utratę zmysłów. Choroba ta, jak tyfus, dżuma, trąd lub cholera, jest prawie nieuleczalna i kończy się zwykle w Tworach lub Gostyninie, w najgłębszym wypadku... w zakładzie pogrzebowym. Zdawałoby się, że na tę dolegliwość zapada najczęściej proletariatus, okazuje się, że inteligencja jest nią dotknięta w 55 procentach, a im bardziej ku górze, odesłki wzrasta ją do 99.

Wobec tego, że na powyższą chorobę nie ma lekarstwa, zdawałoby się, że nie powinno być i le-

karzy. Jest jednak inaczej. Ludzi tego zawodu jest 95 procent i niech kogoś palec zaboli, otrzyma od wszystkich swoich krewnych i znajomych tyle rad, że gdyby je zaczął stosować, nie wystarczyłaby mu żadna apteka, a palec musiałby w rezultacie pożegnać się z właścicielem i swymi braćmi i zmienić miejsce zamieszkania.

Czytelniku drogi, jeżeli chcesz uniknąć tych strasznych chorób, strzeż się ludzkich języków i nikomu nie pokazuj swego. Jeżeli ci wypadnie pokazać takowy w gabinecie lekarza, czyż to nie inaczej, jak na wyraźne jego żądanie. W jednym z ościennych państw pomieszczone w wszystkich lokalach publicznych, parkach, ogrodach i ulicach napisy: — „Trzymaj język za zębami”.

Zastosowały się do tego wszystkie stworzenia za wyjątkiem ludzi.

Ciekawa rzecz, jak skuteczną odnośny napis, po dodaniu do poprzedniego zdania wyraża: „Nie”.

KORZYSTNA OKAZJA
wielki
OBRAZ OLTARZOWY
artystycznie wykonany, rozmiar 1,50 x 2,10 cm. „Zwiastowanie Najsw. M. Panny”
jest do nabycia
w księgarni Dłec. „Caritas”
PŁOCK, Sienkiewicza 19, tel. 10-35

BODZANÓW.

Religijno - narodowy wieczór. Tutejsze Koło Stronnictwa Narodowego urządziło w swoim lokalu uroczystość tradycyjnego „opłatków”. Przemawiał delegat z Płocka, p. Goździewicz i b. poseł p. Władysław Rutkowski z Krzykos. P. poseł Rutkowski przedstawił w swym przemówieniu niebezpieczeństwo komunizmu, jaki Polsce zagraża, i wezwał zebranych do walki z tym niebezpieczeństwem i kształtowania ducha narodowego na etyce i kulturze chrześcijańskiej. Następnie odbyło się w serdecznym nastroju dzielenie się opłatkami i składanie życzeń, wreszcie herbata towarzysząca. Obecny uroczystość ta pozostawiła przemle wspomnienie.

KRONIKA PŁOCKA

KALENDARZE

Sobota 9 stycznia — Marcinian.
Niedziela 10 stycznia — Agatona.
Poniedziałek 11 stycznia — Honoraty.

Wystawa drzeworytów i rysunków w Klubie Artystycznym otwarta codziennie od godz. 11 — 13 i od 15 — 17.

Dyżury aptek

Sobota 9.1.—apt. Śmigiełskiego.
Niedziela 10.1.—apt. Śmigiełskiego.

Kino „Nowości” wyświetla dziś „Pod dwiema flagami”.

Kino „Sfinks” wyświetla dziś „New York San Francisco”.

Zebrania

△ Zebranie Ogólne Papieskiego Dzieła św. Piotra Apostoła w Płocku odbędzie się w niedzielę 10 b. m. o godz. 4 m. 30 po południu w Domu Katolickim przy ulicy Dobrzyńskiej 7. Zarząd prosi członków o liczne przybycie.

△ Walne doroczne zebranie Płockiego Oddziału Związku Polskiego odbędzie się w niedzielę 10 b. m. o godz. 4 po południu w Sokołni przy ulicy Kościuszki Nr. 5. Na zebraniu przedstawione będą sprawozdania z działalności Oddziału w roku 1936. Odbędzie się również wybory nowego zarządu. Jest rzeczą pożądaną, by na zebranie to przybyli wszyscy członkowie Oddziału. Z pożytkiem wysłuchają mogą zebrania także goście, którzy interesują się ruchem unarodowienia naszego życia gospodarczego.

△ Walne zebranie „Sokoła”. Doroczne walne zebranie Płockiego Gniazda T. G. „Sokół” odbędzie się w dniu 17 b. m. o godz. 5 po południu w Sokołni przy ulicy Kościuszki 5.

Wiadomości potoczne

× Może ktoś z przedsiębiorców płockich skorzysta? Zarząd Miejski w Sierpcu ogłosił przetarg na dzierżawę opłat rzeźniarskich, placowych, targowiskowych, wagowych i bucht, który odbędzie się dnia 11 stycznia 1937 roku o godzinie 9 w lokalu Zarządu Miejskiego w Sierpcu.

O warunkach przetargu można dowiedzieć się w lokalu Zarządu Miejskiego w Sierpcu osobiście lub telefonicznie.

× Sprawa dojazdu do nowego mostu. W związku z trudnościami, jakie ujawniły się przy zaplanowanych dotychczas dojazdach do nowego stałego mostu płockiego, bawi w Płocku p. inż. W. Wieczorkiewicz, autor planu zabudowy m. Płocka.

P. inż. Wieczorkiewicz przebywać będzie parę dni w Płocku, ażeby na podstawie przeprowadzonych w terenie pomiarów uzgodnić dotychczasowe projekty i ostatecznie sprawę dojazdu do

nowego mostu załatwić w sensu pozytywnym.

× Kołeda duszpasterska w parafii św. Stanisława Kostki. Księża ze Stanisławówki chodząc będą po koledzie na ulicy Padlewskiego. Dwóch księży zacznie koledę duszpasterską od Alei Kilińskiego, trzeci — od szpitala w stronę Alei Kilińskiego.

× Odczyt i przedstawienie w Stow. Robotników Chrześcijańskich. Następny z rzędu odczyt naukowo-popularny w Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich (Misjonarska 10) w niedzielę 10 b. m. o godz. 6 wieczorem wygłosi p. prof. K. Gelinek. Temat odczytu „Człowiek a zwierzę”.

Po odczycie, o godz. 7.30 wieczorem zespół teatralny Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich pod kierunkiem p. A. Tułskiego urządzi przedstawienie. Odegrana zostanie 2-aktowa komedia M. Gawarewicz p. t. „Bibiński”.

Zarząd Stowarzyszenia i na odczyt i na przedstawienie zaprasza wszystkich członków Stowarzyszenia z rodzinami oraz sympatyków chrześcijańskiego ruchu robotniczego.

× Przypominamy konto ofiar na dzwony na Stanisławówce. Dla informacji należy zaznaczyć, że ofiary złożone ks. prob. Pływaczewski i i osobom uprawnionym do zbierania ofiar, odczytywane są z ambon w kościele na Stanisławówce. Ofiary złożone w administracji „Głosu”, podawane są w „Głosie Mazowieckim”.

I najmniejsza ofiara ma swoją wielką wartość.

× Z kronik policyjnych. Za zatrudnienie młynarzy w dniu świątecznym pociągnięty został do odpowiedzialności Aron Elberg (Nowy Rynek 18).

Na Szwarzberg Nat. (Bielaka 9), Knot Stefania (ul. Dobrzyńska 25) i Dawida Przechackiego spisała policja protokół za to, że w sklepach ich nie ujawnione zostały ceny artykułów pierwszej potrzeby.

Za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych pociągnięty został do odpowiedzialności karnej Gedale Grynberg (Kwiatka 28).

Kronika karnawałowa

Bał reprezentacyjny „Sokoła” płockiego odbędzie się w dniu 30 b. m. w salach Hotelu Warszawskiego.

Zabawa karnawałowa „Mazur”. W dniu dzisiejszym o godz. 20 ej w dużej i pięknej sali Domu Katolickiego (Dobrzyńska 7) Oddział „Mazur” K.S.M. urządzi zabawę karnawałową. Znakomity zespół orkiestry pod dyr. Żółtowskiego. Bufet obficie zaopatrzony. W programie niespodzianki. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami. Ceny biletów 0.99 zł.

Bał morski, urządzony przez Płocki Oddział L.M. i K., odbędzie się w dniu dzisiejszym w salach Hotelu Warszawskiego.

Pan kurator Ambroziewicz w Płocku

W Płocku bawił w tych dniach kurator Okręgu Szkolnego Warszawskiego, p. Ambroziewicz. Pan kurator zwizytował odbywający się w Płocku kurs nauczycielski dla nauczycieli dwuklasowych szkół powiatowych okręgu warszawskiego. Wziął również udział w zjeździe instruktorów oświaty po-

zaszkolnej, poczem odbył dłuższą konferencję z inspektorami szkolnymi.

Panu kuratorowi towarzyszyli: naczelnik Wydziału Szkolnictwa Powiatowego p. Czesław Statkiewicz i naczelnik Oświaty Powiatowej p. Majewski.

Kurs pracy oświatowej w bibliotece.

W dniach od 2 do 6 lutego b. r. odbędzie się w Płocku drugi z rzędu kurs pracy oświatowej w bibliotece, organizowany przez Releat Biblioteczny Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej. Celem kursu będzie podanie niezbędnych wiadomości, dotyczących organizacji czytelnictwa w parafii.

Program kursu obejmie 16 godzin

wykładów, 2 godziny ćwiczeń praktycznych i 6 godzin zwiedzania. Kandydaci powinni mieć ukończonych 18 lat i najmniej 7 klas szkoły powszechnej.

Zgłoszenia na kurs wnosić należy do dnia 25 b. m. do Referatu Bibliotecznego Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Płocku, Rynek Kanaoniczny 2.

Zamiast wojska — mogiła.

Manifestacyjny pogrzeb skromnego druha K.S.M. w Sikorzu.

W Wyszynie niedaleko Sikorza (pow. płocki) zmarł ś. p. Lucjan Staniewicz, młodzieniec w pełni życia. Był w oczekiwaniu na pobór do wojska, a został powołany do szeregów niebiańskiej armii. Przygotowany na śmierć w Szpitalu św. Trójcy w Płocku, boć spodziewał się poprawy zdrowia, a tymczasem galopujące suchoty trawiły młodzieńcze siły, a nie chcąc umierać zdala od swoich, przewieziony został do rodzinnego domu wieczorem 31 grudnia a rano 2 stycznia już zasnął na wieki, modląc się gorąco na kilka godzin przed śmiercią.

Był to młodzieniec niezamożny, zwykły robotnik, ale uspołeczniony. Należał do K. S. M. m., do chóru parafialnego, do asysty kościelnej i do Straży Ogniowej. Nic dziwnego, że pogrzeb jego stał się manifestacją uczuć religijnych i organizacyjnych w parafii.

Na eksport w niedzielę zebrała się gromadnie ludność z okolicznych wiosek, należących do parafii sikorskiej, bialskiej, brwińskiej i siecieńskiej. Mowę żałobną przed domem wygłosił ks. prob. Sobociński, podkreślając zalety zmarłego, stawiając go na wzór dla młodzieży. Delegacje stowarzyszeń wystąpiły ze sztafardami. Strażacy i drubowie K. S. M. nieśli trumnę na swych barkach całą drogę do kościoła (przez 5 kłm.).

W poniedziałek na nabożeństwo żałobne zebrało się tak dużo ludzi, jak w niedzielę na sumę. Młodzież przybrała katefalki świeżymi kwiatami i światłem, a na trumnie umieszczono czapkę organizacyjną zmarłego. Po bokach katefalki stanęły pocztą sztafardowe, które brały udział w wyprawieniu zwłok na cmentarz. Wiadło było, że młodzież zorganizowana parafii i Straż Pożarna wyszyńska niczego nie żałowała, by orszak pogrzebowy ś. p. druha L. Staniewskiego wypadł jak najokazalej. Spelniając swój obowiązek organizacyjny pragnęli przynieść ulgę w smutku żałobnej licznej rodzinie zmarłego i wyrazić swe uczucia z powodu straty pożytecznego, cichego i sumiennego pracownika, który pozostawił po sobie szczerą i nie tylko wśród młodzieży, ale i wśród osób starszych.

Na cmentarzu przemówił jeszcze raz ks. proboszcz Sobociński, polecając duszę zmarłego modlitwie, i wskazując, że ta pierwsza mogiła w roku bież. na cmentarzu Sikorskim winna być przypomieniem tej prawdy, żeśmy zawsze gotowi byli na Sąd Boży.

Chór czterogłosowy na cmentarzu odśpiewał „W mogile ciemnej śpij na wieki”.

Otwarcie kursu elektrotechnicznego w Płocku.

W niedzielę 10 b. m. o godz. 17 w sali obrad Rady Miejskiej na płockim Ratuszu odbędzie się uroczyste otwarcie Kursu Dookształcającego dla elektromonterów.

Na uroczystość otwarcia tego kursu zaproszony został szereg gości z Warszawy.

Jak się dowiadujemy, na kurs zgłosiło się już sporo kandydatów z odpowiednimi kwalifikacjami.

Wśród dzieci Powiśla

Ochronka na Powiślu urządziła w czwartek ubiegły miłą atrakcję dla rodziców dzieci ochronkowych i gości. Dzieci wykonały cały szereg popisów. Były uduchowione wykonanie tańce rytmiczne, były deklamacje, była dwudziałowa komedijka p. t. „Królowa zima i król miód”. A na zakończenie odtańczony został z werwą nasz „Krakowiec”.

Rodzice z uczuciem szczerzej radości przyglądali się swym maleństwom. Kierowniczą ochronki, p. Leonia Wilczkówna dużo, widząc, włożyła umiętną pracę, aby te dzieci tak wyrobić i w popisach szlamizować. Zadowolenie rodziców i samych dzieci było jej napewno najmiłą za to nagrodą.

Dobrzeby było, żeby takie popisy urządzać częściej i dla szerszej publiczności.

OFIARY.

Zamiast w wieńca na trumnę śp. Antoniego Szalańskiego zł. 10 na „Cantus” da dzieci najbiedniejszych składa Zofia Kownacka.

Na Szkole Płockiej w Zabierzynie na Klesach Wschodnich — zamiast życzeń noworocznych — składa zł. 5 Br. Kleniewski z Rachocina pod Raciążem.

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu Płockiego

PŁOCK, Plac Marsz. Piłsudskiego Nr. 2 Tel. 10-43

Od wkładów i lokat płaci do 6 i pół % i daje wkładcom absolutne bezpieczeństwo, gdyż za Kasę ręczy Wydział Powiatowy całym swoim majątkiem i dochodami. Korzysta z przywileju, że oszczędności nie podlegają aresztom.

Przyjmuje oszczędności od 1 zł, a na karty oszczędnościowe już od 5 groszy.

Udziela kredytu, załatwia wszelkie czynności bankowe. Przyjmuje wpłaty za prąd na r-k Dyrekcji Elektrowni i Wodociągów Miejskich w Płocku.

Biuro K. K. O. czynne od g. 9 do 14, w soboty do g. 13.

Najlepsze orkiestry świata



Przynosi Wam do domu Św. Mikołaj przez fonoplastyczny odbiornik Telefunken. Demonstracje i sprzedaż na dogodnych warunkach.

Matka i syn.

Była niedziela, godzina ósma rano. Czas już wielki wstać z łóżka, umyć się, ubrać i pójść na godzinę 9-tą na Mszę św. do kościoła. Matka, leżąc jeszcze w łóżku, woła do małego synka: — Wstawaj, Franuś, do kościoła. Syn, posłuszny swej matce — wstaje, ale jest mocno niezadowolony, że musi wstawać, podczas gdy matka jeszcze spi...

Widzi to matka i pyta: — Czegoś niezadowolony?

Franuś z płaczem: — Bo jestem jeszcze mały i muszę chodzić do kościoła. Jak byłbym takim, jak mamusia, to nie chodziłbym do kościoła... Mamusia przecież nie wstaje na Mszę św., a ja muszę...

Słowa te dla matki były, jak żarzące węgle na gołe stopy człowieka. Zawstydzona pośpiesznie wstała, zabrała się i poszła razem z dzieckiem na nabożeństwo szkolne. Odtąd czyniła tak zawsze. Słowa nie mają wpływu żadnego bez poparcia ich dobrym przykładem.

RADIO.

Sobota 9 stycznia.

Program poranny od godz. 6.30 do godz. 8.10 12.03 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 12.40 Dziennik południowy 14.30 15.00 Wiadom. gospodarcze. 16.15 „Obrazki karnawałowe z dawnych czasów”. 17.00 „Koncert solistów”. 17.50 „Przegląd wydawnictw”. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiad. spotowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków z zagr.

Niedziela 10 stycznia.

8.00 Sygnał czasu i kołoda. 8.03 Gazetka rolnicza. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Katedry św. Stanisława Kostki z Łodzi. 12.03 Koncert rozrywkowy. 14.00 Reportaż z życia. 14.30 „1000 taktów muzyki”. 15.30 Audycja dla wsi. 16.20 Słuchowisko p. t. „Trzecie i ostatnie drzewo”. 17.00 Koncert Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej. 17.55 Pogadanka aktualna. 19.00 Szkic literacki. 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesolej lwowskiej fali — „Jeden dzień w Nadętowie”. 21.30 Recital skrzypcowy. 22.00 Koncert.

Wyłączna sprzedaż na Płock w Płockim Biorze Technicznym

Łoż. A. MICHAŁSKIEGO

Płock, ul. Siekiewicza 12, tel. 11-45, skł. Tumska 12

Ogłoszenia drobne.

Plac frontowy do sprzedania, za drzewiony, przy ul. Padlewskiego Nr. 9. Wiadomość na miejscu.

Pianino używane w dobrym stanie sprzedam. Tumska 12 m. 6.

Skradziony weksel z wystawy Eugenia Jarzębskiego i Marianny Szmulewicz, płatny w lutym br., na sumę zł. 200 — unieważnia się.

Pisarz lub rzadca pod dyspozycję potrzebny do majątku Ciolkowo.

Kowal - mechanik wykwalifikowany potrzebny do maj. Starożyby.

Plac na Stolecznej do sprzedania. Wiadomość P. O. W. 17 m. 1.

Z pokoje do wyjęcia od zaraz Ulica P. O. W. Nr. 31. Wiadomość u dozorczy.

PO CENACH ZNIŻONYCH

Wolny, jedwabie, liny, siatki, satyny, aksamity, chusteczki do nosa w specjalnych gwiazdkowych opakowaniach. Wyroby bawełniane „G. Scheiblera i L. G.”, żyrdowskie, widzewskie i innych fabryk w największym wyborze i po najniższych cenach

POLECA

MAGAZYN BŁAWATNY

L. RADASZKIEWICZOWEJ

PŁOCK, ul. Tumska róg P.O.W., tel. 15-52.

GOSTYNIN, Rynek 5.

— Sprzedaż hurtowa i detaliczna. —

SŁEDZIE,
RYBY WEDZONE,
KONSERWY RYBNE

i wszelkiego gatunku
ryby bałtyckie
wedzone i marynowane

poleca po cenach niskich

nowootwarty chrześcijański skład ryb z Wędzarni i Fabryki Konserw rybnych Antoniego Budzisa w Gdyni. PŁOCK, UL. TUMSKA Nr. 7.

Uruchamia się 15 stycznia 1937 r.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW

Prospektów i informacji udziela kancelaria Szkoły Ogrodniczej w Płocku, Padlewskiego 2, tel. 10-21.

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSÓW

Płockiej Komunikacji Autobusowej.

Z PŁOCKA	godz. odjazdu	DO PŁOCKA	godz. odjazdu
do Warszawy	6.00, 15.17	z Warszawy	7.18, 20
do Ciechanowa	16 ³⁰	z Ciechanowa	6
do Sierpeca	8 ³⁰	z Sierpeca	7 ⁴⁰ , 11 ³⁰
przez Sierpcę		z Żuromina	6 ³⁰
do Żuromina	16 ³⁰	z Wyszogrodu	7
przez Bulkowo		przez Bulkowo	
do Wyszogrodu	16	z Raciąża	7
przez Drobina		przez Drobina	6 ⁴⁵
do Raciąża	18	z Brudzenia	
do Brudzenia	17		

Stacja autobusowa w Płocku: Tumska 4, tel. 15-72.

Stacja autobusowa w Warszawie: Plac Broni, tel. 11-70-35.

POLSKIE RADIO
SZKOŁY MUZYCZNE
STATKI MORSKIE
I ZNAWCY

to klienci Fabryki Fortepianów i Pianin
„Arnold Fibiger“
Kalisz, ul. Szopena 9.
Przedstawiciel: **Prof. Faustyn Piasek**
Płock, ul. Tumska 12 m. 6.
Niskie ceny. Dogodne spłaty.

Zanim wstąpisz do sklepu — zobacz czy to firma chrześcijańska.

CENY OGŁOSZEŃ: za jeden wiersz m/m. na stronie tytułowej 40 groszy, w tekście 30 gr., na stronie ostatniej 15 gr., w ogłoszeniach drobnych słowo 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Nekrolog od wiersza m/m. 20 gr., w tekście 15 gr. Prenumerata miesięczna z przesyłką do domu 2.50 zł.

Redakcja i Administracja: Płock, ul. P. O. W. 12, skr. p. 96, tel. 10-47. P. K. O. Nr. 63.433. Redakcja przyjmuje od 11 — 12 i od 4 — 5 pop.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Śledziński.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Wydawca i Redaktor: Michał Niemce.

Ścisło w drukarni J. „Boia” Dotychowie w Płocku.